

KS. RYSZARD CZEKALSKI

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

UNIWERSYTETU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

WIARA I WIEDZA WARUNKIEM KATECHEZY

W 2015 roku obchodzić będziemy „srebrny jubileusz” powrotu katechezy do polskich szkół. Z pewnością to będzie dobry moment, aby, tak jak przy innych jubileuszach, dokonać swego rodzaju rachunku sumienia na temat katechezy i obecności jej w przestrzeni publicznej.

Kwestia jej obecności, w ciągu tego czasu, budziła i wciąż budzi u jednych zadowolenie a u innych kontrowersje i sprzeciw, którego nie kryją. Niektóre środowiska niczym mantra powtarzają od 25 lat te same argumenty, często nie prawdziwe, nie sprawdzone. Głównym ich celem jest wyrzucenie nauki religii ze szkół, a najlepiej w ogóle religii i z przestrzeni publicznej i ze świadomości ludzkiej. Są oni w stanie ewentualnie zaakceptować jej obecności ale w przestrzeni prywatnej i zamknąć ją w kruchcie kościoła. Niezależnie od grupy osób przeciwnych, którzy swymi poglądami wpisują się w niechlubną przeszłość państwa totalitarnego

¹, warto dostrzegać i wciąż na nowo artykułować wartość nauki religii w szkołach oraz wartość katechezy w Kościele oraz na nowo podejmować refleksję nad naturą katechezy i dokonującą się ewolucją w nauczaniu religii².

Nie wchodząc w szczegóły rozróżnień pomiędzy terminami - nauka religii w szkole i katecheza - które dość często stosuje się zamiennie, także w środowiskach kościelnych, chciałbym w niniejszej refleksji przypomnieć podstawowe dwa elementy, bez których katecheza nie istnieje a mianowicie *fides* i *ratio*. Wiara osób, w ujęciu teologicznym, uczestniczących w katechezie, wiara katechety i katechizowanych, powinna stanowić punkt wyjścia dla jakiegokolwiek refleksji ściśle katechetycznej. Drugim niezbędnym elementem katechezy jest *ratio*, w znaczeniu - wiedza, znajomość, nauka³.

Parafrazując słowa Jana Pawła II z Encykliki *Fides et ratio* można powiedzieć, że dla katechezy wiara i wiedza to dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku zjednoczeniu z Chrystusem („to dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek - poznając Go i miłując - mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie (por. Wj 33, 18; Ps 27 [26], 8-9; 63 [62], 2-3; J 14, 8; 1 J 3, 2)”)⁴.

1. Wiara

Benedykt XVI, w homilii wygłoszonej w Krakowie w dniu 28 kwietnia 2006 roku powiedział: „Wierzyć to przede wszystkim znaczy uznać za prawdę to, czego do końca nie ogarnia nasz umysł. Trzeba przyjąć to, co Bóg nam objawia o sobie, o nas samych i o otaczającej nas rzeczywistości, także tej niewidzialnej, niepojętej, niewyobrażalnej. Ten akt przyjęcia prawdy objawionej poszerza horyzont naszego poznania i pozwala dotrzeć do tajemnicy, w jakiej zanurzona jest nasza egzystencja. Jednak zgoda na takie ograniczenie możliwości rozumu nie przychodzi łatwo. I tu wiara jawi się w swoim drugim wymiarze: jako zaufanie osobie – nie zwyczajnej osobie, ale Chrystusowi. Ważne jest w co wierzymy, ale jeszcze ważniejsze, komu wierzymy (...). Wierzyć – to znaczy zawierzyć Bogu, powierzyć

¹¹ Zob. R. Czekalski, *Rys historyczny lekcji religii katolickiej w Polsce*, „Studia Katechetyczne” 2010, nr 7, s. 124-125.

² Zob. M. Zajac, *Ewaluacja w nauczaniu religii*, Lublin 2013, s. 5-9.

³ J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 820.

⁴ Por. FeR, s. 3.

Mu nasz los. Wierzyć – to znaczy nawiązać głęboko osobistą więź z naszym Stwórcą i Odkupicielem w mocy Ducha Świętego, i uczynić tę więź fundamentem całego życia”⁵.

Papieska wykładnia wiary, jest oczywiście pogłębieniem wykładni, jaką odnajdujemy w Magisterium Kościoła, a szczególnie w nauczaniu Soboru Watykańskiego II. Wiare powinno rozumieć się na sposób personalistyczny, jako akt całej osoby ludzkiej, oddającej się osobowemu Bogu. W Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* zapisano: „Bogu objawiającemu należy okazać «posłuszeństwo wiary» (por. Rz 16, 26; por. Rz 1, 5; 2 Kor 10, 5-6), przez które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując «pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego» i dobrowolnie uznając objawienie przez Niego dane. By móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał «wszystkim słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie»”⁶.

W świetle powyższej wykładni, należy podkreślić i pamiętać, że wiara jest łaską. Trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoc Ducha Świętego. Trzeba nadto pamiętać, że nie wszyscy ją otrzymują. Są ludzie, którzy ją otrzymują i są też tacy, którzy jej nie otrzymuje. Jeśli jej nie otrzymali, to w każdej chwili otrzymać ją mogą. Trzeba też podkreślić, że wiara to rodzaj misterium, które trudno przeniknąć, a tym bardziej zrozumieć. Przyjęcie więc warunku wiary dla katechezy jest możliwe, ale z jednoczesną gotowością i otwartością na ludzi poszukujących wiary, których przecież we współczesnym świecie nie brakuje i nie można ich pozbawiać możliwości katechezy, jeśli chcą w niej uczestniczyć. Należy więc w tych sytuacjach szukać jakiegoś *modus vivendi* dla zróżnicowanych grup katechetycznych, szczególnie tych, które spotykamy dzisiaj w szkołach publicznych. Tego typu spotkania katechetyczne powinny posiadać bardziej ukierunkowanie ewangelizacyjne. Jednakże nie one powinny stanowić wzorcowy model katechetyczny. Nie mniej klauzula taka jest potrzebna, także i z tego powodu, że mamy do czynienia z nieprzeniknioną tajemnicą oraz trudną do zweryfikowania rzeczywistością wiary, której nie da się przyporządkować do jednego miejsca i czasu.

Pomimo otwartości na różnego typu niedoskonałości katechetyczne należy też jednoznacznie wyartykułować, że dopóki nie zostanie przynajmniej częściowo spełniony

⁵ Benedykt XVI, *Trwajcie mocni w wierze! Trwajcie mocni w nadziei! Trwajcie mocni w miłości!*. Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej 28 maja 2006 roku na Błoniach w Krakowie, w: *Trwajcie mocni w wierze. Pielgrzymka do Polski 25-28 maja 2006*. Pełna wersja papieskich i oficjalnych wystąpień publicznych, Warszawa 2006, s. 84-85.

⁶ KO nr 5.

warunek „wiary”, dopóty nie można mówić, w pełnym tego słowa znaczeniu, o katechezie. Z pewnością warunek ten musi być spełniony przynajmniej po stronie katechety. Trudno bowiem wyobrazić sobie katechetę nie wierzącego. Stawałby się absolutnie nie wiarygodny. Nie można bowiem przekonująco świadczyć i mówić o kimś, w istnienie kogo się nie wierzy albo też świadomie odrzuca się dar i łaskę wiary, którą otrzymujemy od Trójjedynego Boga.

Katecheza domaga się wiary przede wszystkim od katechetów, ale także wiary od osób katechizowanych, przynajmniej w jej załączku, z pełną otwartością na rzeczywistość transcendentną oraz dobrą wolą na umocnienie i rozwój oraz otwartość na poznanie i przyjęcie wiary.

Tak, jak każdy chrześcijanin, a więc także katecheta i katechizowany, łaskę i dar wiary otrzymują w sposób trwały w sakramencie chrztu świętego. Sakrament ten jest widocznym znakiem potwierdzającym przynależność do wspólnoty Kościoła⁷. Znak ten, choć jest podarowany i powoduje określone skutki, to jednakże „wobec tego daru człowiek, jak stwierdza ks. Stanisław Urbański, musi się osobiście ustosunkować. Jest ona [wiara] zgodą na Boże Objawienie i reakcją na Boże działanie. Bóg wychodzi w ten sposób w kierunku człowieka, dając mu równocześnie możliwość potwierdzenia lub odrzucenia Jego prawdy”⁸.

Przyjmując Jego prawdę w duchu wiary, należy też nieustannie o tę wiarę troszczyć się, pielęgnować i rozwijać oraz ją poznawać. Czynić to można m.in. przez kontakt z Jego Słowem. Wiara bowiem pochodzi ze słuchania. Dlatego też trzeba mieć na uwadze, jak napisał ks. Leszek Kuc, wszelką postać Słowa Bożego: Pismo Święte, liturgię, nauczanie i przepowiadanie kościelne, refleksję teologiczną, dzieje wiary i doświadczenie religijne Ludu Bożego⁹. Jak kontynuuje autor w dalszej wypowiedzi: „skoro przebywam i chodzę w Jego obecności, to zachęca mnie On nieustannie do tego, bym Go poznawał lepiej. Podsuwa mi książki, okazje do słuchania jego Słowa w Kościele, ludzi, którzy zachowują się w pewien sposób (...), że rozpoznam rysy Chrystusowe”¹⁰. W konkluzji przytoczonej refleksji ks. L. Kuc twierdzi, iż to dzięki wierze lepiej poznajemy Chrystusa, dlatego należy nieustannie ponawiać akty wiary w Jego Obecność, trzeba stawać się zarówno na użytek tych, którym to będzie potrzebne, oraz na swój własny użytek „teologiem obecności Chrystusa we mnie”. Obecność ta polega na osobistym poznaniu i duchowej jedności z Chrystusem, która wyraża

⁷ Zob. Z. Marek, „Rok wiary” inspiracją do refleksji katechetycznej, w: *Ku doświadczeniu wiary. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Andrzejowi Offmańskiemu w 70. rocznicę urodzin i 40. rocznicę pracy naukowo-dydaktycznej*, red. K. Kantowski, W. Lechów, Szczecin 2012, s. 40-41.

⁸ S. Urbański, *Komunikacja wiary w życiu duchowym chrześcijanina - katechety*, w: *Komunikacja wiary w trzecim tysiącleciu*, red. S. Dziekoński, Olecko 2000, s. 120-121.

⁹ L. Kuc, *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Leszno 1997, s. 88.

¹⁰ Tamże.

się w przeżyciu doświadczenia Jego obecności. To z kolei oznacza, „że Słowo Boże nie może być przekazywane przez kogoś, kto nie przyjął go aktem miłości i nie żyje według niego”¹¹. Życie w Chrystusie, życie w pełnym zjednoczeniu z Nim i doświadczenie Jego obecności, jest najlepszym gwarantem autentycznej i skutecznej katechezy.

Teologia obecności, o której wspomnieliśmy, posiada szczególne znaczenie dla wiary najpierw katechety, a następnie dla samego katechizowanego. Jedynie głęboka i żywa wiara katechety, wypływająca z jego doświadczenia, pozwala na zjednoczenie z Chrystusem, co w konsekwencji przyczynia się do pogłębienia życia duchowego, jedności i owocnego kontaktu z Chrystusem oraz dzielenia się wiarą z innymi ludźmi¹². Ma to szczególne znaczenie w katechezie, gdy swoją wiarą katecheta dzieli się z katechizowanym i pragnie, aby i oni doświadczyli podobnej wiary i potrafił ukierunkować swoje życie ku Chrystusowi, aby w konsekwencji również zjednoczyć się z Nim i czerpać radość ze spotkania z Jezusem. Tę ostatnią kwestię podkreślił papież Franciszek w pierwszych zdaniach Adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*. Odnosząc jego słowa do katechezy i parafrazując je można powiedzieć tak, że wiara napędza serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni z grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość¹³.

2. Wiedza

Wiara, jak stwierdził Jan Paweł II w Encyklice *Fides et ratio*, domaga się, „aby jej przedmiot został poznany przy pomocy rozumu; rozum, osiągając szczyt swoich poszukiwań, uznaje, jak konieczne jest to, co ukazuje mu wiara”¹⁴. Papież, opisując relacje między wiarą i rozumem, wskazuje na ich jedność i konieczność wzajemnego uzupełniania się. Jest to konieczne dlatego, że ilekroć rozum pozbawiony będzie wsparcia ze strony Objawienia, podążał on będzie bocznymi drogami, na których istnieje ryzyko zagubienia jego ostatecznego celu. Wiara natomiast, jeśli nie zostanie oparta na rozumie, skupiać się będzie wyłącznie na uczuciach i przeżyciach, co stworzyć może zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną. „Złudne jest mniemanie, stwierdził papież, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu.

¹¹ S. Urbański, *Komunikacja wiary w życiu duchowym chrześcijanina – katechety*, art. cyt., s. 123.

¹² Por. tamże, s. 123-124.

¹³ EG, nr 1.

¹⁴ FeR, nr 42.

Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu”¹⁵.

Odnosząc poruszaną kwestię do naszej refleksji, można powiedzieć, iż oprócz wiary musi towarzyszyć katechezie również wiedza. Należy to jasno i zdecydowanie stwierdzać, szczególnie w obliczu ataków przeciwników nauczania religii w szkole, którzy twierdzą, że dla wiary nie ma miejsca w szkole. Katecheza ma być oparta jakby na dwóch filarach: *fides et ratio*. Przypomnienie to jest tym bardziej konieczne, ponieważ szczególnie w dobie współczesnej próbuje się te kwestie albo rozdzielać, albo przeciwstawiać lub też eksponować wybraną z nich, w zależności od toczących się dyskusji i potrzeb ideologiczno-światopoglądowych. W wyniku dokonujących się procesów laicyzacyjnych szczególnie w Europie trwają w ostatnich dziesięcioleciach spory ideologiczne, w których na różne sposoby próbuje się doprowadzić do rozdziału pomiędzy wiarą a rozumem. Spory te znajdują „przełożenie” na instytucje religijne czy konkretne sprawy, które dotyczą religii. Źródło jednak tych dyskusji tkwi we wspomnianej dychotomii. Daje ona o sobie znać szczególnie wówczas, gdy podejmuje się dyskusję na temat m.in. religii w szkole i jej kształtu: czy winna ona posiadać charakter wyznaniowy, religioznawczy czy kulturowy¹⁶.

Jan Paweł II w końcowej części Encykliki *Fides et ratio* podkreślił szczególną wartość wiedzy w katechezie i dopomina się, aby katecheza pozostawała w ścisłym związku z filozofią a nie tylko z teologią. Wzajemna bowiem więź, jaka powstaje między dyscyplinami teologicznymi a poglądami wypracowanymi przez różne nurty filozoficzne, może okazać się naprawdę przydatna w dążeniu do przekazania wiary i do jej głębszego zrozumienia. „Refleksja filozoficzna, jak napisał papież, może się bardzo przyczynić do wyjaśnienia związku między prawdą a życiem, między wydarzeniem a prawdą doktrynalną, zwłaszcza zaś relacji między transcendentną prawdą a językiem zrozumiałym dla człowieka”¹⁷.

Trudno w tym miejscu omawiać cały zakres wiedzy, który podczas katechezy należy przekazać. Przywołując po raz kolejny rozważania papieża, należy powiedzieć, że katecheza, która jest także formą przekazu językowego, winna przedstawiać całą i nienaruszoną doktrynę Kościoła rzymsko-katolickiego, ukazując jej więź z życiem wierzących. W ramach katechezy

¹⁵ Tamże, nr 48.

¹⁶ Zob. R. Chałupniak, *Między katechezą a religioznawstwem. Nauczanie religii katolickiej w szkole publicznej w Niemczech w latach 1945-2000*, Opole 2005; A. Kielian, *Modele nauczania religii rzymskokatolickiej w krajach europejskich*, Kraków 2010; K. Misiaszek, *Koncepcja nauczania religii katolickiej w publicznej szkole włoskiej po Konkordacie z 1984 roku. Próba oceny*, Warszawa 1999; B. Skłodowski, *Ewolucja myśli katechetycznej we Francji w latach 1945-2006*, Białystok 2013; K. Warchałowski, *Nauczanie religii i szkolnictwo katolickie w konkordatach współczesnych*, Lublin 1998.

¹⁷ FeR, nr 99; zob. też. P. Tomasik, *Religia w dialogu z edukacją. Studium na temat korelacji nauczania religii katolickiej z polską edukacją szkolną*, Warszawa 2004, s. 31-32.

należy przyjąć za podstawę taki zakres wiedzy, który ma wpływ na formację człowieka oraz przede wszystkim pomaga w spotkaniu z tajemnicą żywego Boga. Drogą prowadzącą do takiego spotkania jest Chrystus, bo jedynie w Nim jest możliwe poznanie pełni prawdy, która zbawia (por. Dz. 4, 12; 1 Tm 2, 4-6). Dlatego należy głosić i ukazywać Chrystusa, dzięki którego możemy nieustannie się nawracać i osiągnąć zbawienie¹⁸.

3. Miejsca katechezy

Wydaje się, że co do zasady, że w katechezie powinno przekazywać się treści o charakterze religijnym, wiedzę na temat wyznawanej religii oraz należałoby rozwijać i pogłębiać wyznawaną wiarę, na ogół jest zgodność. Problem zaczyna się wówczas, gdy zaczynamy zastanawiać się, czy dla takiej zasady, w której wiara i wiedza mają iść w parze, jest miejsce w przestrzeni publicznej, a ściślej mówiąc w szkole. Być może, należy nad tym problemem podjąć bardziej zdecydowaną dyskusję. Tym bardziej, że na przestrzeni ostatnich lat doszło do różnorodnych przemian w naszym kraju i sytuacja religijna osób katechizowanych jest z pewnością inna niż 25 lat temu, szczególnie dotyczy to wielkomiejskich ośrodków. Niektórzy więc domagają się, aby dokonać zdecydowanego podziału, polegającego na tym, że w szkole przekazujemy wiedzę religijną a wiarę zajmujemy się w kościołach. Nie jest wykluczone, że w niektórych ośrodkach taki podział byłby satysfakcjonujący dla niektórych osób i odzwierciedlałby stan faktyczny. Co więcej być może w dalszej perspektywie takie rozdzielenie wydaje się, że może być konieczne, co wiązałoby się z nowym określeniem, nowym celem i zadaniami katechezy oraz nowymi stosownymi zarządzeniami kościelnymi i oświatowymi¹⁹. Z pewnością sytuacja w Polsce jest różnorodna pod tym względem. Trzeba jednakże też pamiętać i o tych katechetach i katechizowanych oraz o tych placówkach oświatowych, gdzie na dzień dzisiejszy nie ma konieczności z dokonywaniem takiego rozdzielania.

Wydaje się, że problem tkwi bardziej nie w zdecydowanych podziałach i określaniu przestrzeni katechetycznej, choć takiej refleksji a może i decyzji nie należy też bagatelizować w dalszej perspektywie, ale w podejściu i rozumieniu miejsca katechezy oraz rozumienia samej natury katechezy. Trzeba bowiem unikać redukcjonistycznego podejścia do tego zagadnienia. Współcześnie katechezy nie możemy ograniczyć jedynie do dwóch miejsc

¹⁸ FeR, nr 99.

¹⁹ Zob. R. Czekalski, *Rozwój myśli katechetycznej w dokumentach Stolicy Apostolskiej po Vaticanum II*, Warszawa 2013, s. 281-282.

katechezy ani nie możemy jej redukować jedynie do dzieci i młodzieży. Należy postrzegać ją w szerszym kontekście i w odniesieniu do wszystkich katechizowanych z uwzględnieniem całego kontekstu egzystencjalnego.

Na temat miejsc katechezy podjęto dyskusje we Francji, w której mówi się raczej o „miejscu katechetycznym”, przez które rozumie się miejsce przyjęcia do Kościoła; to miejsce, w którym zwraca się uwagę na rzeczywistość przeżywaną przez uczestników spotkania; to miejsce, w którym głębokie pragnienia i plany uczestników są rozumiane ze względu na nie same; to miejsce, w którym Dobra Nowina Jezusa Chrystusa jest wyrażona w odniesieniu do życia każdego uczestnika; to miejsce, w którym daje się świadectwo i uczestnicy jednoczą się; to miejsce, w którym wiara przeżywana jest razem przez uczestników spotkania²⁰.

Mówiąc o miejscach katechezy²¹, powinniśmy mieć bardziej raczej na uwadze środowisko katechetyczne, a więc swego rodzaju przestrzeń, w której dochodzi do osobowego spotkania katechety i katechizowanego. Nie należałoby ograniczać się do konkretnego miejsca w sensie statycznym i fizycznym, w postaci jakiegoś budynku czy pomieszczenia²². Powinniśmy mieć na uwadze szerszą rzeczywistość, w której dokonują się osobowe relacje międzyludzkie, zachodzące pomiędzy katechetami a katechizowanymi. Rzeczywistości tę trafnie sformułowali biskupi francuscy w oficjalnym dokumencie katechetycznym: „jest to miejsce przyjęcia, w którym uwzględnia się rzeczywistości przeżyte przez obie strony; jest to miejsce, w którym najgłębsze pragnienia i plany są rozważane przez samych uczestników; jest to miejsce, w którym Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie odzwierciedla się w życiu każdego uczestnika; jest to miejsce, w którym świadectwo katechetów, rodziców i dzieci, pozwala na prawdziwe dzielenie się wiarą”²³.

Określenie „miejscu katechezy” wiąże się z szukaniem odpowiedzi na pytanie: gdzie i kogo katechizować? Najkrócej odpowiadając na to pytanie, można powiedzieć, że miejsce katechezy jest tam, gdzie jest obecny człowiek („tu i teraz”) ze swoją kulturą, gdzie wyrażone

²⁰ Zob. B. Skłodowski, *Ewolucja myśli katechetycznej we Francji w latach 1945-2006*, dz. cyt., s. 205-211.

²¹ Zob. R. Czekalski, *Katecheza komunikacja wiary. Studium z katechetyki fundamentalnej*, dz. cyt., s. 226-229; tenże, *Poszukiwanie nowych miejsc katechezy w świetle francuskiego dokumentu katechetycznego*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 2011, nr 3, s. 167-181.

²² Zob. M. Kowalczyk, *Inkulturacja katechetyczna. Analiza współczesnej katechezy w świetle francuskich badań teologicznych*, Gniezno 1998, s. 47-75; D. A. MUSKUS, *Szkoła środowiskiem katechetycznym. Katechetyczne studium interdyscyplinarne*, Kalwaria Zebrzydowska 1999, s. 11-55.

²³ Conférence Épiscopale Française, *La catéchèse des enfants. Texte de référence*, Le Centurion, Paris 1980, nr 311.

są jego sposoby czucia, myślenia i działania, gdzie rozwija się i wzrasta oraz gdzie nawiązuje osobowe relacje z innymi ludźmi²⁴.

Miejsce katechezy, jak stwierdził ks. A. Fossion, to przestrzeń relacji, sympatii i wzajemnej bezwarunkowej wdzięczności, zachodzącej pomiędzy dwiema osobami, które pomagają sobie wzajemnie poznać wiarę Kościoła, pytać o nią i ją sobie przybliżyć w sposób wolny i osobisty, czyniąc w ten sposób z miejsca, które ich jednoczy, środowisko kościelne, środowisko przechodzenia permanentnego do życia wiary w świecie i w Kościele²⁵. Ks. A. Fossion, kontynuując wypowiedź, twierdzi, iż miejsce katechizacji powinno być miejscem braterskiego spotkania opartego na wzajemnej sympatii, które autor określa jako „miejsce gościnne”, w którym osoby biorące udział w spotkaniu nie tylko darzyć się będą sympatią, ale nawet obdarzać się będą wzajemną miłością. I właśnie wytworzenie takiego klimatu wzajemnej akceptacji pozwala dopiero uczestnikom spotkania katechetycznego podjąć właściwy dialog w celu poszukiwania odpowiedzi nie tylko na egzystencjalne problemy, ale także na wszystkie pytania związane z orędziem chrześcijańskim i osobistym wyznawaniem wiary²⁶.

Uwzględnienie zatem szerszego spektrum w poszukiwaniu miejsca katechezy staje się koniecznością. Zwracają na to uwagę również biskupi polscy w *Dyrektorium katechetycznym Kościoła katolickiego w Polsce*, pisząc, iż w katechezie nie można pomijać szerszego kontekstu społecznego, kulturowego i politycznego, w którym żyją współcześni chrześcijanie. „Jest on bowiem naturalnym miejscem nie tylko rozwoju ich wiary, ale i terenem wielorakiego zaangażowania, poprzez które pragną wypełnić swoje zobowiązania, wynikające z przyjęcia sakramentów chrztu i bierzmowania, na rzecz tworzenia świata bardziej solidarnego i braterskiego”²⁷.

Podstawowymi miejscami katechezy były i są w dalszym ciągu: parafia, rodzina, szkoła i ruchy religijne. Nie znaczy to jednak, że są to jedyne miejsca katechezy i istnieje jakiś zakaz poszukiwania innych miejsc katechezy. Katechetycy, w oparciu o nauczanie Kościoła, podejmują próbę wskazania nowych miejsc katechezy. Ks. A. Fossion wyróżnia dwa zasadnicze typy miejsc katechizacji. Pierwsze z nich wiąże z prowadzeniem tzw. „katechezy zewnętrznej”, która odbywa się poza Kościołem instytucjonalnym, drugie zaś

²⁴ A. A. Szubartowska, *Kulturowy wymiar katechezy, w nauczaniu Jana Pawła II*, Lublin 1997, s. 49.

²⁵ A. Fossion, *La catéchèse dans le champ de la communication. Ses enjeux pour l'inculturation de la foi*, Paris 1990, s. 343.

²⁶ Zob. tamże, s. 344-345.

²⁷ PDK, nr 1.

wiąże z katechizacją dokonującą się w Kościele, którą autor nazywa „katechezą wewnętrzną”²⁸.

Dyrektorium ogólne o katechizacji, określając podstawowe miejsca katechezy, wymienia je w następującej kolejności: 1) wspólnota chrześcijańska jako centrum katechezy, 2) rodzina jako środowisko, czyli środek wzrostu w wierze, 3) katechumenat chrzcielny dorosłych, 4) parafia jako środowisko katechetyczne, 5) szkoła katolicka, 6) stowarzyszenia, ruchy i grupy wiernych, 7) kościelne wspólnoty podstawowe²⁹. Autorzy cytowanego dokumentu zwracają ponadto uwagę na wyjątkową rolę środków masowego przekazu, które określają jako „pierwszy areopag” współczesnego świata, który jednoczy ludzkość³⁰. Środki masowego przekazu stają się zatem również specyficznym i zarazem nowym miejscem katechezy. Takimi nowymi miejscami są między innymi szeroko pojęte mass media, a szczególnie radio, telewizja, Internet i z nimi związane nowości komunikacyjne, które dla człowieka XXI wieku stają się bardziej dostępne i powszechniejsze³¹.

Reasumując można stwierdzić, iż miejsce katechezy, najkrócej mówiąc, jest tam, gdzie egzystuje chrześcijanin w całym jego kontekście. Takie spostrzeżenie stawia dzisiaj przed katechezą nowe wyzwania. To nie tylko człowiek ma szukać miejsc, w których się odbywa katecheza, ale i „ona sama”, poprzez swoich przedstawicieli, katechetów, musi szukać człowieka, docierać do niego i nieść mu przesłanie ewangeliczne. Jak napisał Jan Paweł II w Orędziu na XXX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, wszyscy poszukują Ojca, chociaż nie wszyscy szukają Go we właściwym miejscu³². Dlatego, wychodząc naprzeciw człowiekowi, należy docierać do nowych miejsc, które jak dotąd nie stanowiły przedmiotu zainteresowań. Zadaniem zatem Kościoła, a w nim katechezy jest stwarzanie najróżniejszych możliwości spotkania człowieka z drugim człowiekiem, stworzenia przestrzeni, gdzie dochodzi do spotkań katechetyczno-interpersonalnych, podczas których następuje dzielenie się wiarą i daje się świadectwo oraz pogłębia się wiedzę na temat wyznawanej wiary. Domaga się to bez wątpienia większego otwarcia ze strony Kościoła, aby on sam od wewnątrz nie izolował się, nie zamykał się w kruchcie czy zakrystii. Potrzebna jest

²⁸ Zob. A. FOSSION, *La catéchèse dans le champ de la communication. Ses enjeux pour l'inculturation de la foi*, dz. cyt., s. 350-358; tenże, *Dieu toujours recommencé. Essai sur la catéchèse contemporaine*, Bruxelles 1997, s. 77-78.

²⁹ DOK, nr 253-264.

³⁰ Tamże, nr 160.

³¹ Zob. R. CZEKALSKI, *Rozwój myśli katechetycznej w dokumentach Stolicy Apostolskiej po Vaticanum II*, dz. cyt., s. 290.

³² Jan Paweł II, *Środki przekazu cenną pomocą dla tych, którzy szukają Ojca*, w: *Orędzia Papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967-2002*, Częstochowa 2002, nr 2.

na pewno odwaga ze strony ludzi Kościoła, aby przełamać istniejące przyzwyczajenia czy stereotypy. Z pewnością dużo też zależy od podejmowanej i propagowanej refleksji pastoralno-katechetycznej podejmowanej przez teologów. Do takiej nowej refleksji zachęca Papież Franciszek. Twierdzi, że należy nie tylko docierać do każdej osoby indywidualnie, ale także należy uwzględniać cały i złożony współczesny kontekst kulturowy. Papież w tym celu zachęca, aby teologia i to nie tylko teologia pastoralna, podjęła refleksję i dialog „z innymi naukami i ludzkimi doświadczeniami. To wszystko, kontynuuje papież, pozwala lepiej zastanowić się, jak dotrzeć z propozycją Ewangelii do wszystkich adresatów w wielorakich kontekstach kulturowych. Zaangażowany w ewangelizację Kościół docenia i zachęca teologów z ich charyzmatem i wysiłkiem podejmowania badań teologicznych, promujących dialog ze światem kultury i nauki. Kieruje apel do teologów, pisze papież, aby pełnili tę posługę jako cześć zbawczej misji Kościoła. Konieczne jest jednak, aby leżał im na sercu ewangelizacyjny cel Kościoła oraz by nie zadawali się teologią uprawianą przy stole”³³

Zakończenie

Puentując niniejszą refleksję, należy stwierdzić, że katecheta i katechizowany, powinni pamiętać o wspomnianych dwóch filarach katechezy, których nie powinni sobie przeciwstawiać, ale winni je łączyć. Muszą mieć pełną świadomość, że to dzięki *fides et ratio* stawać się będą coraz bardziej dojrzałymi i radosnymi ludźmi w wierze, co w konsekwencji doprowadzi ich do spotkania, a nawet komunii z Jezusem Chrystusem. To spotkanie jedynie osób, katechety i katechizowanego, czasem niezależnie od miejsca, prowadzi do pełnego spotkania z Osobą Jezusa Chrystusa.

³³ EG, nr 133.